

Z kampanii skupu zboża

Ponad 170 tys. ton ziarna w magazynach

WARSZAWA. Coraz więcej zboża przywożą rolnicy do punktów skupu. Dostawy ziarna wzrosły do ok. 11 tys. ton dziennie. Do 15 bm. wies sprzedano państwu z tegorocznych zbiorów (łącznie z PGR) 176,267 ton ziarna. Gospodarstwa chłopskie dostarczyły na poczet obowiązkowych dostaw 115,470 ton, tj. dwukrotnie więcej, niż w tym samym czasie zeszłego roku. Wszystko wskazuje więc na to, że sierpniowy plan skupu, wynoszący 279 tys. ton będzie zrealizowany.

Dziś 6 stron

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Narada w KW PZPR w Rzeszowie

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR

Nakład 51.983

Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 198 (3167) — Rzeszów, wtorek 18 sierpnia 1959 r.

Wokół wymiany legitymacji partyjnych

W dniu wczorajszym odbyła się w Komitecie Wojewódzkim narada, w której udział wzięli sekretarze KP, KZ oraz instruktorzy ewidencji partyjnej. Narada poświęcona była omówieniu i przedyskutowaniu dokumentów w sprawie wymiany legitymacji partyjnych, jak też instrukcji dotyczącej ewidencji i kandydatów PZPR oraz statystyki partyjnej.

wyborcza w POP ma się ku końcowi. W centrum uwagi mają znaleźć się wybory delegatów na konferencje KM i KP, jak też wybory komitetów gromadzkich.

Równocześnie omówiono kroki o charakterze organizacyjnym, a więc zarówno metodę przekazania tych uchwał, jak też ewidencjonowanie (każdy członek zobowiązany będzie do wypełnienia odpowiedniej ankiety i złożenia jej wraz ze zdjęciem do rąk sekretarza POP). Przypomniano także o uregulowaniu składek członkowskich. Stan w tym zakresie w niektórych wypadkach pozostawia wiele do życzenia.

Wszystkie te sprawy wymagają od POP dużej operatywności działania.

(6)

Naradzie przewodniczył sekretarz KW Jan Sabik. Informacje, która następnie była przedmiotem dyskusji, złożył tow. Leon Kotarba z Wydziału Organizacyjnego. Wyjaśnił w sprawie ewidencji i statystyki udział tow. Stanisław Dybowski — instr. KW.

Na naradzie podkreślano szczególnie wagę polityczną tej ważnej kampanii. Wymiana legitymacji ma wpłynąć na dalszą aktywizację członków partii. Niektóre komitety powiatowe podjęły w związku z tym rozmowy z towarzyszami zachowującymi niekiedy bierną postawę. Rozmowy mają ujawnić źródła tej bierności. Przyjacielski, serdeczny ton rozmów pozwolił niejednemu z tych towarzyszy znaleźć swoje miejsce w organizacji partyjnej.

Wymiana legitymacji ma wprowadzić charakter powszechny — nie znaczy to jednak, że wszyscy towarzysze posiadający dotychczas legitymacje — otrzymają nowe. Tyczy to jednak tylko tych osób, wobec których organizacje partyjne wysunęły zarzuty. Kwalifikujące dane towarzyszy do usunięcia z partii. Wymogi stawiane poszczególnym członkom partii muszą równocześnie uwzględniać różnorodność stopień przygotowania itp.

Aby podnieść wagę i znaczenie wymiany legitymacji, odbędzie się specjalne zebrania POP, poświęcone tej sprawie.

Na naradzie omówiono również sprawy związane z wyborami władz partyjnych. W województwie rzeszowskim kampania sprawozdawczo-

Żubry w Bieszczadach

RZESZÓW. W najbliższym czasie w miejscowości Rabe niedaleko Bałogrodu w pow. Lesko ma powstać rezerwat żubrów. Rezerwat obejmie ok. 100 ha lasu liściastego, posiadającego dobre warunki do hodowli tych zwierząt — odpowiedni obszar ze słodkimi trawami. Obok przepływa nie zamarzający w zimie potok.

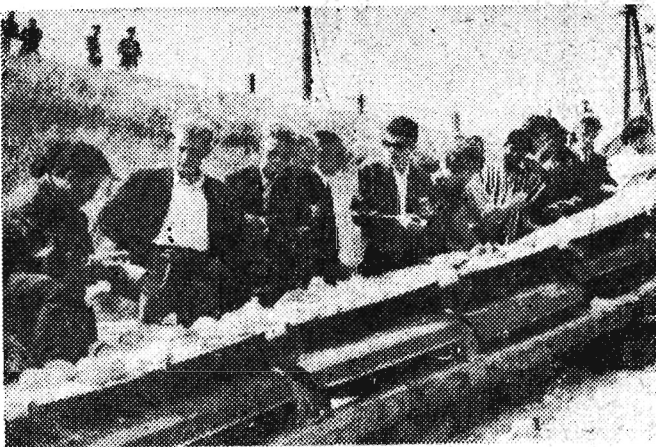
Do rezerwatu sprowadzi się kilka par żubrów z Puszczy Niepołomickiej.

Szybowcowy obóz treningowy w Łebie

W okolicach Łeby przebywa na szybowcowym obozie treningowym kadra narodowa. Zawodnicy przygotowują się do mistrzostw świata, które odbędą się w przyszłym roku w NRF.

Na zdjęciu: Trener Józef Dankowski z lewej, z prawej mistrz świata w klasie „Standard” Adam Wittek przygotowujący się do lotu treningowego.

CAF — fot. Uklejewski



Przyjaciele z Ghany Wenezueli i Algierii uczestnicy VII Festiwalu w Wiedniu zwiedzili tarnobrzeskie zagłębie siarkowe

RZESZÓW

W trzecim dniu swojego pobytu na Rzeszowszczyźnie, uczestnicy VII Festiwalu Młodzieży i Studentów w Wiedniu — przyjaciele z Ghany, Wenezueli i Algierii

zwiedzili tarnobrzeskie zagłębie siarkowe. Goście po zaznajomieniu się z historią zagłębia siarkowego wykazywali bardzo duże zainteresowanie błyskawicznym wprost postępem robót i wielkim rozmachem budowlanym w kombinacji siarkowej w Machowie.

W oficjalnych swoich wystąpieniach goście podkreślali wielką ofiarność narodu polskiego w dziedzinie rozwoju gospodarczego.

(ger.)

Foto — Kopeć

Ponad 1.200 ha ziemi zakupili w br. chłopi Rzeszowszczyzny

RZESZÓW

W br. oddziały banków rolnych na terenie naszego województwa sprzedały ponad 1200 ha gruntów rolnych. Dzięki temu na Rzeszowszczyźnie powstało 81 nowych gospodarstw rolnych o łącznej powierzchni 590 ha. Nowe gospodarstwa utworzyły się przeważnie w powiatach sanockim, leskim i usztyckim. Ponadto 600 ha gruntów zakupili rolnicy na upełnomocnienie swoich gospodarstw. Jak szacuje się, pozostaje jeszcze do sprzedania na terenie naszego województwa z Państwowego Funduszu Ziemi 140 tysięcy ha gruntów rolnych.



W polu widzenia cała pięćdziesiątka

Z dniem 15 sierpnia br. zgodnie z uchwałą III Zjazdu Partii rozpoczęła się w zakładach pracy woj. rzeszowskiego — podobnie jak i w całym kraju — dalsza dyskusja wokół konkretnych liczb i wskaźników projektu planu 5-letniego na lata 1961—1965. Ma ona być zakończona w zasadzie do 15 września br., gdyż uchwała rządu ustaliła ten termin do przesłania przez zakłady centralnym zarządom ostatecznie przyjętych wersji planów.

W związku z tym może ktoś mieć wątpliwości, czy trzeba jeszcze tak szeroko dyskutować? Przecież już III Zjazd poprzedził w każdym zakładzie wszechstronne rozważania załóg nad możliwościami produkcyjnymi zakładów w najbliższej pięćdziesiątce. Przecież wskaźniki zostały przez samorządy robotnicze uzgodnione i uchwalone. Ustalono już także konkretne zadania, jakie wynikać będą z przyszłych planów, dla dyrekcji, wydziałów i oddziałów, przeanalizowano możliwości inwestycyjne, zagadnienie rezerw, problemy zaopatrzenia i kierunki dalszego rozwoju zakładów. Sporządzono nawet (na czysto) dokładne zestawienia cyfrowe z rozbiciem na poszczególne lata. Słowem

—zapięto materiały na ostatni guzik. Co jeszcze może więc wniesić wznowiona dyskusja?

Jest faktem, że dyskusja przedzjazdowa w poszczególnych zakładach nad ich planami produkcji w latach 1959—1965, ujęta w dziesiątki i setki różnych wniosków i propozycji — pozwoliła na poprawienie wielu cyfr, wynikających z podstawowych założeń planu, umożliwiła głębiej wniknąć w rezerwy naszej gospodarki oraz trafniej określić podstawowe zadania poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej. Ale w pierwszym okresie przed Zjazdem dyskusja słusznie skoncentrowała się głównie na najbliższych zadaniach i planach produkcyjnych bieżącego roku, jak też na zagadnieniu aktualnych rezerw i luzów produkcyjnych. Obecnie zaś trzeba przemyśleć i przedyskutować gruntownie kierunki i możliwości produkcyjne danego zakładu w całej pięćdziesiątce. Plan 5-letni nie może być opracowany tylko przez dyrekcję w trybie administracyjnym. To powinno być wspólne dzieło aktywności partyjnej i bezpartyjnego w zakładzie, wynik twórczych poszukiwań i ścierania się różnych poglądów ze strony jak największej ilości członków załogi.

Aby jednak dyskusja mogła być przeprowadzona należycie, — warto najpierw zainteresować się w każdym zakładzie przede wszystkim tym, w jakim stopniu zrealizowane zostały wnioski i postulaty załogi wysunięte w okresie dyskusji przedzjazdowej. Poprzez ocenę tego, a także przez dalsze ujawnianie rezerw i możliwości w zakresie wzrostu produkcji — będzie można jeszcze w niejednym zakładzie dojść do dalszej poprawy wskaźników ekonomicznych na przyszłe lata, do lepszej organizacji pracy, większej wydajności i stałej obniżki kosztów materiałowych.

Nie chodzi tu o zasadnicze zmiany wskaźników, które by w przyszłości okazały się nie-

(Ciąg dalszy na str. 2)

20 bm. nadzwyczajna sesja WRN

W najbliższy czwartek 20 bm. odbędzie się nadzwyczajna sesja WRN w Rzeszowie. Porządek dzienny przewiduje m. in. sprawozdanie z wykonania uchwał WRN podjętych na poprzednich sesjach oraz zmiany w podziale administracyjnym woj. rzeszowskiego.

Sesja obradowa będzie w Sali Kolumnowej gmachu WRN przy ul. Grunwaldzkiej. Początek obrad o godz. 10 rano.

Wypadł za statku —

2,5 godziny utrzymywał się na falach Atlantyku zanim został uratowany

RZYM. Dzienniki włoskie obszernie donoszą o niezwykłej przygodzie pewnego marynarza włoskiego na północnym Atlantyku. Wypadł on z liberyjskiego statku „White River” i przypadkowo po dwóch i pół godzinach został uratowany przez statek amerykański.

Marynarz, nazwiskiem Francesco Gargiulo, lat 33 opowiada, że nigdy poprzednio nie udało mu się utrzymać na wodzie dłużej, niż przez parę minut, chociaż pływał po wszystkich morzach świata ponad 15 lat. Dodał on, że w pewnym momencie — znajdując się na falach Atlantyku od przeszło godziny — dostrzegł na jednostkę pomocniczą floty amerykańskiej „Kittywake”, lecz był zbyt zajęty trudem utrzymywania się na powierzchni, aby podjąć próbę pływania w kierunku okrętu. W mniej więcej pół godziny później w pobliżu Gargiulo przepłynął inny statek amerykański, którego załoga dostrzegła

wolanie o pomoc i wylądowała włoskiego marynarza z wody. Warto dodać, że załoga liberyjskiego statku „White River” w ogóle nie dostrzegła, że Gargiulo wypadł za burtę.

CIEKAWOSTKA

SZCZUPAK PRZEWROCIL KAJAK

OLSZTYN

Dużo emocji przeżyli turyści — Bożena i Adam Kurynowscy z Wrocławia. Łowili z kajaka ryby na jeziorze Śniardwy.

W pewnym momencie przycumowała do kajaka linka z błyskiem mocno się napięła, sygnalizując, że chwyciła „jakąś większą rybą”. Daremnie kazali się jednak

próby wyciągnięcia trofeum. Otrzymał szczupak — jak się okazało — nie tylko nie pozwolił przyholować kajaka do brzozy, ale w czasie gwałtownej szarpaniny wywrócił go, narażając niefortunnym rybaków na przymusową kąpiel — po czym zerwał linkę i uciekł.

Apel ŚRP w 20-lecie wybuchu II wojny światowej

BUDAPESZT

W związku ze zbliżającą się dwudziestą rocznicą wybuchu drugiej wojny światowej, Sekretariat Światowej Rady Pokoju opublikował apel do ludności całego świata.

Apel wzywa wszystkie narody do wzmocnienia walki o uregulowanie wszystkich spornych problemów międzynarodowych w drodze rokowań, do jak najszybszego zwołania konferencji na najwyższym szczeblu.

Apel przypomina, że w czasie drugiej wojny światowej, która przegotowała na była przez siły imperialistyczne całego świata a wywołana została przez hitlerowskie Niemcy i militarystyczną Japonię zginęło na polach bitew 32 miliony ludzi a przeszło 35 milionów odniosło obrażenia. Te straszne ofiary ostrzegają ludzkość przed nową wojną. Obecnie w związku z rozwojem broni masowej zagłady — podkreśla Światowa Rada Pokoju — wojna oznaczałaby katastrofę dla całej ludzkości.

Dzięki walce narodów i wysiłkom miłujących pokój państw udało się obecnie doprowadzić do pewnego odprężenia sytuacji międzynarodowej. Tym niemniej niebezpieczeństwo wojny atomowej nie zostało jeszcze zażegnane.

Koła militarystyczne, przede wszystkim w Niemczech zachodnich — podkreśla apel — nadal wysuwają żądania odwetowe. Jednakże siły pokoju, jeśli się zjednoczą są dostatecznie silne, aby przywołać do porządku awanturników, zwolenników zimnej wojny i siły — stwierdza Światowa Rada Pokoju.

Koblety zamierzają zdobyć jeden z najwyższych szczytów świata

DELHI. W stolicy Nepalu Katmandu zbierają się obecnie uczestniczki pierwszej kobiecej ekspedycji na Himalaje. W skład ekspedycji, która zamierza zdobyć słynny szczyt świata liczący 8.133 metry Chou Oyu, wchodzi alpinistka francuska, szwajcarska, belgijska i angielska. Na czele wyprawy stoi znana alpinistka francuska Claude Cogan. Do Cogan należy rekord wysokości zdobyty przez kobietę. Szczyt Chou Oyu położony jest w pobliżu Mont Everest. Do tej pory był on zdobyty trzy razy. Jeszcze nigdy w historii alpinistki kobiecej nie atakowały takiej wysokości.



W dniach od 27. VIII. do 4. IX. br. odbędzie się w Warszawie 48 konferencja Unii Międzyparlamentarnej. Obrady toczyć się będą w siedzibie Sejmu PRL. Na zdjęciu: Znak 48 konferencji Unii Międzyparlamentarnej. CAF

„Nie można zmusić Brytyjczyków do miłości dla Niemców”

„Yorkshire Post” karczi Adenauera

LONDYN

W komentarzu na temat stosunków NRF — W. Brytanii utrzymany w ostrym tonie. „Yorkshire Post” radzi kanclerzowi Adenauerowi, aby zrezygnował raczej z „niezgrabnych wysiłków”, które mają skłonić Brytyjczyków do „pokochania jego i jego kraju”. Nie można zmusić Brytyjczyków — stwierdza dziennik — do miłości dla Niemców.

Z Bonn donoszą — pisze „Yorkshire Post” — iż zamierza on (Adenauer) prosić Eissenhowera, aby polecił Macmillanowi, by formalnie odciął się od krytyki brytyjskiej wobec rządu niemieckiego, co miałoby być nieoficjalnym warunkiem jego (kanclerza NRF) wizyty, zaproponowanej przez niego samego, w W. Brytanii. Dr Adenauer zdaje się w ogóle nie uprzedzać sobie tego, jak naradzo niewłaściwe, nietaktowne, a by nie powiedzieć zabawne, musi się wydawać Brytyjczykom tego rodzaju polecenie.

Dzienniki brytyjskie, niezależnie od błędów, jakie popełniają, odzwierciedlają jednak dość wiernie poglądy i uczucia znacznej większości ludności brytyjskiej. „Należałoby stwierdzić, oczywiście jak najbardziej oględnie, że od sierpnia 1914 roku zmuszeni byliśmy prowadzić dwie potężne i okropne wojny, aby broń własnej niezależności i przywrócić niezależność krajom brutalnie ciemiężonym przez Niemców”.

Jeszcze dziś w miastach brytyjskich i w sercach ludności widoczne są ślady obu wojen światowych. Niewątpliwie czas zagoi rany i ostatnie wojny przejdą do historii Niemniej jednak — jak stwierdza dziennik — nie zapomina dotychczas pamięć o tych wojnach i z tego względu lepiej; by było, by Adenauer zanichał swych niezręcznych wysiłków, które miałyby skłonić Brytyjczyków do pokochania jego i jego kraju.

Przez 2 dni obchodzono 600-lecie Sieteszy

Przygodny wędrowiec zdążył się udać wieczorem przez wioskę Sietesz w powiecie przeworskim. Mimo późnych godzin wieczornych słychać tu starodawne melodie taneczne z przyspiewkami. Nie były to jakieś pijackie zabawy, ale przygotowanie sieteszaków do obchodu 600-lecia istnienia swojej wsi. Uroczystość 600-lecia Sieteszy odbyła się w dniu 15 i 16 bm. Zgromadziła ona przeszło 6 tys. osób. M. in. obecni byli przewodniczący WRN ob. Franciszek Jagustyn i prezes WK ZSL Władysław Folt. Prelekcje na temat 600-lecia dziejów Sieteszy wygłosił ródak z tej wsi mgr Władysław Barcikowski. Ciekawe materiały i dokumenty dotyczące starodawnych zwyczajów, a także i oryginalne stroje i rzeźby oglądali zebrani sieteszanie oraz goście na zorganizowanej wystawie. Uroczystość obchodów uroczajona została występami artystycznymi i otworzeniem starego wesela wiejskiego z wszystkimi zwyczajami. Na zakończenie uroczaj w stroje ludowe dziewczęta wreczyły wieniec dożynkowy przewodniczącemu Wojewódzkiej Rady Narodowej.

W polu widzenia cała pięciolatka

(Ciąg dalszy ze str. 1)

możliwe do osiągnięcia — nie mniej jednak nawet najdrobniejsza poprawka może mieć duże znaczenie. Nie chodzi też o pośpiech, ani tym bardziej o efekciarstwo — trzeba raczej, aby najpierw dyrekcje przygotowały pełny projekt planu i dopiero na jego podstawie rozwinęta została dyskusja nad poszczególnymi zamierzeniami produkcyjnymi i przedsięwzięciami organizacyjnymi — technicznymi. Organizując zaś dyskusję, która winna mieć charakter jak najbardziej rzeczowy i konkretny, trzeba najpierw na otwartych zebraniach oddziałowych organizacji partyjnych i oddziałowych rad robotniczych zaznajomić załogę z częściami planami dotyczącymi poszczególnych wydziałów. Dopiero w następnej fazie część planu należy rozpatrzyć na konferencjach samorządu robotniczego, poszerzonych o możliwie najliczniejszy aktyw społeczno — gospodarczy każdego zakładu.

nie, czy też organizacje partyjne. O cyfrach przyszłych planów decydować winna cała załoga poprzez swóich przedstawicieli w samorządzie robotniczym, a nie — jak to często jeszcze bywa — dyrekcja, czy prezydium KSR.

Pozostaje jeszcze do rozstrzygnięcia taka sprawa: — podwyższać wskaźniki produkcyjne czy też lepiej pozostać je na dotychczasowym poziomie i zachować sobie w ten sposób możliwość przekraczania planów? Tego rodzaju sugestia nie na pewno będą przejawiać się w dyskusji. Tym wszystkim, którzy mają tendencje do pozostawiania luzów odpowiadamy: w miarę postępu techniki, udoskonalania metod produkcji i wzrostu kwalifikacji załogi produkcja musi wzrastać. Zakład który pod względem ilości produkcji stoi w miejscu — w zasadzie cofa się. A budując się ciałem cofać się nam nie wolno. Wszelkie więc tego rodzaju wygodniactwo czy to ze strony dyrekcji czy też poszczególnych ludzi winno spotkać się ze zdecydowanym odporem. Produkować musimy coraz więcej, coraz lepiej i coraz taniej! J.Ch.

Z kamerą po Gwinei

Czechosłowacki podróżnik Farizek i fotoreporter Mikula — jako pierwsi Europejczycy od 9 lat dojeżdżali do źródeł rzeki Niger i nakręcili tam film dokumentalny.



Na zdjęciu: W marszu przez dżunglę przewodnicy nieśli gaże na głowie. Fot — CAF

Sąsiedzkie porachunki

- OFIARĘ NAPADU W CIĄGU 5 MINUT ODWIEZIONO DO SZPITALA
SPRAWCĘ NAPADU — ODDANO NATYCHMIAST W RĘCE MILICJI

RZESZÓW
Kolumna samochodów osobowych wracają a z Rozwadowa do Rzeszowa w dniu 16 bm o godz. 24 w nocy natknęła się na tragiczny wypadek. Tuż przed Stalową Wolą we wsi Pławo jadącym samochodem zagroził drogę zbroczony krwią człowiek — wołając pomocy. W kilka sekund potem w świetle reflektorów samochodowych, dały się widzieć sylwetki 3 uciekających w pole mężczyzn. Natychmiastowy pościg za uciekinierami został

uwieńczony sukcesem. Głównego sprawcę napadu znaleziono przycajonego w polu opodal szosy, zaś dwóm udało się zbiec.

Jak się później okazało sprawcą napadu, którego natychmiast oddano w ręce milicji w Stalowej Woli był Alfred Bąk zamieszkały we wsi Pławo. Napadł on na przechodzącego Bronisława Wolaka, również mieszkańca wsi Pławo. Przyczyną napadu jak wynikało z relacji żony Wolaka były zatarci sąsiedzkie.

Bronisława Wolaka mocno pokutętego nożem w lewą stronę klatki piersiowej w przeciągu 5 minut odwieziono do szpitala, zaś przyłapanego napastnika oddano w ręce milicji.

Komenda Miejska MO w Stalowej Woli prowadzi w tej sprawie intensywne śledztwo.

Nowa ofiara „Czerwonej ręki”

BONN
W niedzielę na przedmieściu Fuerth (Niemcy zachodnie) znaleziono zwłoki 40-letniego Algierczyka Kameda Saifi. Jak się przypuszcza, przyczyną morderstwa były motywy polityczne. Wszystkie okoliczności przemawiają za tym, że Saifi jest nową ofiarą organizacji terrorystycznej „Czerwona ręka”, będącej na usługach wywiadu francuskiego. Tak więc „Czerwona ręka” zamordowała już w Niemczech zachodnich 6 osób. Główna była zwłaszcza sprawa zabójstwa wiosną br. przedstawiciela rządu algierskiego adwokata Ahcena. „Czerwona ręka” działa w NRF za wiedzą i zgodą rządu NRF. Saifi wraz z dwoma innymi złotkami przybył do NRF przed paru tygodniami ponieważ nie czuł się bezpiecznie we Francji gdzie mieszkał od dłuższego czasu.

Wyrodney ojciec skazany na 10 lat więzienia

WARSZAWA
Przed Sądem Wojewódzkim dla woj. warszawskiego toczył się proces mieszkańca pow. Ciechanów — Edmunda Kępczyńskiego który — jak wykazał przewód sądowy — przez kilka lat utrzymywał stosunki ze swą córką Teresą. Na tym tle dochodziło między wyrodney ojcem a córką do częstych scyzali. Kępczyński bojąc się rozgłosu tej sprawy w grudniu ub. roku usiłował dokonać zabójstwa swej córki. Zabójstwem zapobiegli matka i sąsiedzi. Wyrodney ojciec skazany został na karę 10 lat więzienia.

Milion złotych strat spowodowały pożary w ciągu 2 dni na Lubelszczyźnie

LUBLIN
W ciągu minionych dwóch dni świątecznych spłonęło na Lubelszczyźnie 26 budynków, w tym 19 stodół napełnionych zbożem. Najpoważniejszy pożar w miasteczowości Susiec w pow. Tomaszów spowodował 10-letni chłopiec Marian Skiba. Pastwą płomieni padło 14 budynków. Straty spowodowane tymi pożarami sięgają sumy miliona złotych.

Pomóżmy odnaleźć obrazy skradzione z Muzeum Śląskiego

W 1957 r. w Muzeum Śląskim we Wrocławiu dokonano kradzieży 13 obrazów stanowiących bezcenną wartość historyczną dla narodu polskiego. M. in. skradziono 5 obrazów Jana Matejki oraz obrazy Aleksandra Gierymskiego i Juliusza Kossaka.

Po dokonaniu kradzieży złościny domagali się od dyrekcji Muzeum Śląskiego wysokiego okupu w zamian za zwrot obrazów, przesyłając w tej sprawie kilka listów anonimowych pisanych na dziecięcej maszynie marki „Bambino”, produkcji NRD. Tych maszyn na terenie kraju znajduje się stosunkowo niewielka ilość.

W celu nadania śledztwu właściwego kierunku Generalna Prokuratura wzywa wszystkie osoby, które posiadały lub posiadają maszynę do pisania marki „Bambino” do najbliższej jednostki MO. Osobom udzielającym informacji gwarantuje się pełną dyskrecję. Za udzielenie informacji, która przyczyni się do ujęcia sprawców kradzieży wyznaczona została nagroda w wysokości 100.000 zł.

Wielu skradziono z muzeum wrocławskiego są strata, z którą trudno byłoby się pogodzić. Niewątpliwie kradzież tych właśnie obrazów nie była przypadkowa — uczynił to sztuki. Sejm w Gasowie, Wład Henryka Wajskiego do Krakowa, Konrad Waleczek — Jana Matejki, Hamlet

Szczegóły spisku na Kubie

MOSKWA
Nowojorski korespondent TASS podaje szczegóły dotyczące spisku na Kubie, o którego wykryciu poinformował 14 bm. w przemówieniu telewizyjnym FIDEL CASTRO.

Spiskowcy stawiali sobie za cel zamordowanie przywódców rewolucyjnego rządu Kuby, a przede wszystkim samego Castro i dokonanie przewrotu, w wyniku którego władzę objąłby rząd złożony ze stronników dawnego dyktatora Batisty. Na czele spisku stali: b. senator Arturo Teliseche, który miał objąć stanowisko prezydenta, przewodniczący narodowego stowarzyszenia hodowców bydła właściciel posiadłości ziemskiej Calinas Milanes, który miał zostać wiceprezydentem i przemysłowiec Romon Maestre, który według planu spiskowców miał zostać premierem.

9 sierpnia spiskowcy rozpoczęli zbrojne powstanie w prowincji Oriente, w okolicy miast Trynidad i Senfuegos. Jednocześnie uczestnicy spisku dokonali kilka ataków terrorystycznych w stolicy Kuby. Jednakże po kilkudniowych walkach, powstańcy zostali pokonani. Wojskami rządowymi kierował podczas tej operacji sam premier Fidel Castro, który w związku z tymi wydarzeniami odwołał swój wyjazd na konferencję ministrów spraw zagranicznych państw amerykańskich, odbywającą się w Santiago de Chile.

Bonn przygotowuje się do udziału w wojnie algierskiej

BERLIN
Niedzielnym numer „Neues Deutschland” podaje, iż ze stolicy NRF nadchodzi alarmująca wiadomość o intensywnym przygotowywaniu się Bonn do aktywnego włączenia się w wojnę algierską. Organ KC SED przypomina o artykule p. Scherdtfefera ze sztabu generalnego Bundeswehry, publikowanym niedawno w czasopiśmie wojskowym „Wehrkunde”. Z artykułu tego wynika, iż doświadczenia francuskich wojsk kolonialnych w Algierii odgrywają obecnie wielką rolę w szkoleniu żołnierzy Bundeswehry. W dalszym ciągu

dziennik zwraca uwagę na możliwą wizytę w Algierii głównodowodzącego armii lądowej NATO — gen. Speidla. Speidel już w czerwcu razem z 40 oficerami odbył „podróż inspekcyjną” przez Algierię. Amerykańskie czasopismo „Life” opublikowało w tym czasie wywiad z Adenauerem, w którym kanclerz NRF solidaryzował się w pełni z wojną de Gaulle’a przeciwko narodowi algierskiemu. „Neues Deutschland” pisze, iż Bonn razem z Paryżem przygotowuje plany, zgodnie z którymi dwujęzyczne zachodniemieckie miały być w Afryce szkolone i stacjonowane.

Pół miliona robotników przemysłu stalowego USA wkroczyło w drugi miesiąc strajku

NOWY JORK
Pół miliona metalowców amerykańskich wkroczyło w drugi miesiąc strajku. Jednakże perspektywy szybkiego uregulowania sporu są nadal nikome. Konkretnie stalowe dysponują kilkutygodniowymi zapasami stali i — jak twierdzi się — nie są zainteresowani w zakończeniu strajku przed wysprzedaniem tych zapasów. Rząd nie zamierza w tej chwili zastosować ustawy Tafta-Hartleya przewidującej przerwanie strajku na okres 90 dni w celu „podjęcia prób pokojowego rozwiązania konfliktu”. Nie wiadomo jednak czy nie uczyni tego później, gdy

rynek zacznie odczuwać brak stali. Przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Stalowego Macdonald oświadczył, że zastosowanie — jak się wyraził — niewolniczej ustawy Tafta-Hartleya odroczyłoby jedynie ostatecznie uregulowanie sporu między robotnikami a pracodawcami. Strajk metalowców uniemożliwił 85 proc. zdolności wytwórczości przemysłu stalowego w USA. Wskutek strajku prócz 500 tysięcy metalowców przestało pracować około 100 tysięcy ludzi zatrudnionych przede wszystkim w górnictwie i przedsiębiorstwach transportowych.

Komunikat Prokuratury Generalnej PRL

ne są o zgłoszenie ich w najbliższej jednostce MO. Osobom udzielającym informacji gwarantuje się pełną dyskrecję. Za udzielenie informacji, która przyczyni się do ujęcia sprawców kradzieży wyznaczona została nagroda w wysokości 100.000 zł. Wielu skradziono z muzeum wrocławskiego są strata, z którą trudno byłoby się pogodzić. Niewątpliwie kradzież tych właśnie obrazów nie była przypadkowa — uczynił to sztuki. Sejm w Gasowie, Wład Henryka Wajskiego do Krakowa, Konrad Waleczek — Jana Matejki, Hamlet

Aleksandra Gierymskiego, czy autoportret Henryka Rodakowskiego są dziełami, które należą do skarbcza naszej kultury narodowej. Zbrodnia, której dokonano, godzi więc w nas wszystkich. Godzi w te pamiętki narodowe, które są nam drogim, jak się bezczelnie. Nie można tej strasy przelicytować na pieniądze.

Złoczyńcy żądali okupu, okupu wysokiego, określonego w astronomicznych liczbach. Wymiana korespondencji (listy ze strony zbrodniarzy) były pisane własną ręką. „Bambino” ciągnęła się dość długo i mimo różnych propozycji sprawcy nagłe przerwali pertraktację”. Nie tudyśmy się, nawet za najwyższy okup obrazów bismy nie odzyskali.

Śledztwo w tej sprawie jest dość trudne. Rzecz zrozumiała, jeśli się zważy, że kradzieży dokonali ludzie nie tylko świetnie znający się na sztuce malarskiej, ale także na złośliwym rzemiośle. Uczyniono oczywiście wszystko, aby uniemożliwić wywóz obrazów za granicę. I oto Generalna Prokuratura zwraca się do społeczeństwa o pomoc z nadzieją, że tę pomoc otrzyma.

Jest jeszcze jedna ważna sprawa, od której zależy powodzenie śledztwa. Prokuratura w bardzo nielicznych przypadkach zwraca się do społeczeństwa z tego rodzaju apelami. Jednak, jak wynika z dotychczasowej praktyki, wiele meldunków jest zgola fałszywych. Po prostu, przy podobnych apelach prokuratury, poszczególni ludzie oskarżają osoby, do których mają jakies zadawnione pretensje, sąsiadów, z którymi są zwąsienii itp. Do wykazania, że dany meldunek jest fałszywy trzeba wielu skomplikowanych i bardzo absorbujących pochynach ze strony milicji. Co gorsze, fałszywe meldunki zaciemniają obraz śledztwa. W sprawie kradzieży dzieł Matejki, Gierymskiego, Kossaka zachowajmy powagę, pójdźmy po właściwym śladzie.

Dyskusji nad Statutem Kółka Rolniczego

— ciąg dalszy

W CHWILI obecnej kółka rolnicze liczą jeszcze niewielu członków, ale każde chciałoby, jeśli nie kupować ciągniki, to przynajmniej inne maszyny, bądź prowadzić melioracje. Cały problem polega na tym, że prócz środków finansowych z funduszu FRR, członkowie kółka muszą pokryć koszt tych zamierzeń z wkładów własnych w wysokości 25 proc. Powoduje to, że na poszczególnych członków przypadają będą dość wysokie sumy.

Wielu chłopów, z którymi rozmawiałem podkreślało, że chętnie wpłaciliby te sumy, ale na innych warunkach niż to mówi statut. Chodzi o to, by sumy te mogły być im w części zwrócone w momencie, gdy kółko posiadać już będzie własny majątek. Nie neguję konieczności własnych wkładów. Są one potrzebne, gdyż wtedy członkowie kółka będą bardziej troszczyć się o wspólny sprzęt. Należałoby jednak w chwili obecnej ustalić je na nieco niższym poziomie.

Nasze kółko na przykład liczy 42 członków. Zamierzamy zakupić w tym roku pełny zestaw maszyn wraz z ciągnikiem. W związku z tym poszczególni członkowie musieliby wpłacić prawie po 1.500 zł. Otóż taką sumę nie każdy zechce wpłacić. Owszem, deklarują własny wkład, ale w wysokości około 500 zł. Pozostałą sumę godzą się dać dla kółka, ale na warunkach pożyczki.

Wobec tego, że 25-proc. własny wkład jest warunkiem ko-

niecznym, a projekt statutu nie przewiduje zwrotu wkładów — pozostaje jedynie czekać, aż większa ilość chłopów naszej wsi przystąpi do kółka. Wydaje mi się, że nie jest to dobre rozwiązanie. Gdyby kółko zakupiło maszyny i rozpoczęło pracę, to w przeciągu krótkiego okresu czasu, wstąpiłaby do niego przynajmniej połowa gospodarzy. Równocześnie obecni członkowie kółka pytają, dlaczego właśnie oni, za to, że są pierwszymi, muszą płacić więcej. Przecież nie będzie można zamknąć drogi do kółka pozostałym rolnikom, gdy zechcą w późniejszym momencie wstąpić do niego mimo, że wielu z nich chce, jak to się mówi, przyjść na gotowe. Takie rozwiązanie uważam za powodujące opóźnienie rozwoju kółka.

Słuszniejsze by było wprowadzenie klauzuli mówiącej, że pewna określona część wkładów, do momentu, gdy kółko nie będzie skupiać większości rolników danej wsi, byłaby traktowana jako kredyt udzielany kółku. Przecież kółko, które zakupi maszynę, czy prowadzić będzie jakąś inną działalność gospodarczą stanie się po pierwsze masowe, gdyż przykładem dobrej gospodarki jest najlepszym magnesem, a po drugie — będzie miało własny majątek, którego się dorobi. Tym samym będzie miało możliwość zwrotu zaciągniętego u swych członków kredytu. Jeśli kółka mają stać się w niedługim czasie masową organizacją, prowadzącą ożywioną działalność gospodarczą, powiększającą swój majątek — nie każdy, płacąc dodatkowych sum obecnym członkom.

JAN OZÓG
rolnik z gromady Jeżowe (pow. Nisko)
członek Kółka Rolniczego

TOW. GOMUŁKA w referacie, wygłoszonym na II Plenum, mówiąc o udziale ZMW w realizacji zadań, stojących przed rolnictwem podkreślił, że „należy zadbać o stworzenie ku temu odpowiednich form organizacyjnych”.

Projekt statutu kółka rolniczego mówi m. in. o współdziałaniu jego z kołami ZMW. Ale czy § 11 projektowanego statutu mówiący o tej współpracy, zabezpiecza w dostatecznym stopniu ustalenie właśnie tych form organizacyjnych? Moim zdaniem, jest to zabezpieczenie jeszcze niepełne. To, że kółko rolnicze ma pomóc młodzieży w zakresie przysposobienia rolniczego i udostępnić park maszynowy dla celów szkoleniowych, nie stanowi jeszcze dostatecznej

podstawy do współpracy między kółkami rolniczymi a kołami ZMW.

Sugestia udzielania pomocy kołu ZMW nie może wykluczać faktu obecności młodzieży w samym kółku rolniczym. W kółkach rolniczych jest lub będzie młodzież, która zechce być może, prowadzić pewną wyodrębnioną „młodzieżową” działalność odpowiadającą jej zainteresowaniom i potrzebom. I dlatego właśnie została rzucona myśl o tworzeniu młodzieżowych brygad mechanizacji rolnictwa i brygad melioracyjnych. W pracach tych, grupy młodzieży z kółek rolniczych będą chciały współpracować z resztą młodzieży, z kołami ZMW i to właśnie będzie rzeczywista współpraca koła ZMW z kółkiem rolniczym. Takie zjawisko nastąpi i trzeba mu nadać odpowiednią formę usankcjonowaną w statucie.

Tymczasem projekt statutu sugeruje, że z jednej strony w kółku rolniczym znajdują się starzy rolnicy, którzy będą jedynie pomagać, a z drugiej strony — młodzież, która tę pomoc będzie przyjmować. Pomija się natomiast fakt, że młodzież stanie się współtwórcą wielu poczyniń. Dotychczasowa społeczność — zawodowa działalność ZMW wyrażała się w zasadzie w dwóch dziedzinach, które przybrały już pewne ustalone organizacyjne formy — pierwsza, to przysposobienie rolnicze, a druga, to przysposobienie spółdzielcze. Nad pierwszą dziedziną działalności ZMW — przysposobieniem rolniczym, które nadal będzie prowadzone przez naszą organizację, nie chcę się zatrzymywać. Zajmę się natomiast przysposobieniem spółdzielczym, ponieważ ma ono związek z omawianą sprawą, ze względu na cały szereg praktycznych prac gospodarczych, jakie są przez młodzież prowadzone w ramach przysposobienia spółdzielczego, od uprawy czosnku począwszy, a na produkcji materiałów budowlanych skończywszy.

Większość zespołów przysposobienia spółdzielczego współpracuje ze spółdzielczością wiejską. Wynika to z samego ich programu. Kółka rolnicze otrzymały w tym programie rolę drugorzędną. Biorąc pod uwagę fakt wzmożonej działalności gospodarczej ZMW na wsi oraz to, że rola kółek rolniczych w tym zakresie również w ogromnym stopniu wzrosła, zachodzi konieczność skupienia prac gospodarczych ZMW w kółkach rolniczych. Pozwoli to uniknąć rozpraszania sił i środków.

Biorąc to wszystko pod uwagę proponuję, by w statucie kółka rolniczego znalazło się stwierdzenie otwierające możliwość organizowania w kółkach młodzieżowych sekcji, które mogłyby prowadzić działalność gospodarczą i społeczną. Sekcje takie powinny być zorganizowane na prawach innych sekcji branżowych, istniejących przy kółkach rolniczych. Jest to oczywiście nazwa dyskusyjna. Można to także nazwać np. młodzieżowym zespołem społecznym — gospodarczym, lub utrzymać obecną nazwę — zespół przysposobienia spółdzielczego.

BOLESŁAW GRUBA
członek ZW ZMW

WPRAWDZIE projekt statutu kółek rolniczych mówi o sprawach współpracy z innymi organizacjami, prowadzącymi na wsi swoją działalność. To jednak § 10 jest tak sformułowany, że do tej współpracy zobowią-

zuje tylko jedną stronę, tj. kółko rolnicze. Spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu, spółdzielczość mleczarska, ogrodnicza, oszczędnościowo-pożyczkowa i zdrowia będzie mogła współpracować z kółkami rolniczymi jeśli zechce. A co będzie wtedy, gdy nie przyjmie wyciągniętej do nich ręki. Dotychczasowa praktyka dostarczała chyba wszystkim wielu dowodów właśnie takiego sobiepaństwa. Bardzo często współpraca organizacji gospodarczych zależała jedynie od rozdaju osobistych stosunków, łączących prezosów tych organizacji.

Poza tym, te spółdzielcze organizacje działają zazwyczaj na terenie kilku gromad. Kto zapewni, by właśnie nie miejsce pochodzenia tego czy innego prezosa było jedyną podstawą do podejmowania decyzji o wykonaniu takich czy innych prac w poszczególnych gromadach?

Wydaje mi się, że kółka rolnicze powinny otrzymać statutowe prawo, umożliwiające im udział w podejmowaniu decyzji przez różne gospodarcze organizacje spółdzielcze działające na terenie jego wsi. Nie będzie to przecież żadne ingerowanie i ograniczanie działalności tamtych organizacji, ale dobrze pojęta, obustronna współpraca, do której zobowiązane będą obie strony.

PIOTR OLEJARZ
rolnik gromady Jeżowe (pow. Nisko)
członek Kółka Rolniczego

Obowiązywał wirtuozowy strój?



Niedawno podaliśmy rocznicową wiadomość, że młodo właśnie 50 lat, gaj mł. Louis Bleriot odbył pierwszy udany lot nad kanałem La Manche. Dziś zamieszczamy archiwalne zdjęcie L. Bleriota, wykonane w dniu 25 lipca 1909 roku tuż przed „podniebną” podróżą.

Pletwonurkowie w podziemiach Kłodzka

Badania głębokich, podziemnych lochów rozciągających się pod Kłodzkiem weszły ostatnio w nową fazę. Do akcji badawczej włączył się bowiem ostatnio pletwonurkowie przybyli z Warszawy i Głostyna ze specjalistycznym sprzętem. Zadaniem pletwonurków jest przede wszystkim zbadanie głównego zbiornika wody pod Kłodzkiem, co ma olbrzymie znaczenie dla wyjaśnienia zagadki podmywania terenu i zapadania się ulic i placów Kłodzka.

JAN ZAKRZEWSKI (na zdjęciu) to popularna postać wśród polskich telewizorów. Jest on mistrzem teleturniejów. Nie każdy jednak wie, że Jan Zakrzewski jest także publicystą i tłumaczem literatury angielskiej i amerykańskiej. Przetłumaczył m. in. kilka utworów Steinbecka, Faulknera, Hemingwaya oraz Agaty Christie.

CAF — fot. Rozmyslowicz



Na hulajnogach dookoła Polski

Do Poznania przybyli trzej studenci krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych — Bohdan Walickowski, Andrzej Dymek, Jan Skapski — podróżujący dookoła Polski na hulajnogach prezentowanych im przez Warszawską Fabrykę Wyrobów z Blachy i Druku. Podróżnicy pokonują dziennie około 35 km.

Rady narodowe na półmetku

Upłynęło blisko półtora roku z trzyletniej kadencji rad. Półmetek. W takim momencie nasuwają się pewne refleksje. Niedawno podsumowaliśmy dorobek rad narodowych z okazji 15-lecia Polski Ludowej, uwzględniając zarówno dobre i złe strony działalności. Bezspornie można stwierdzić, że rady narodowe zadania swe wykonują coraz lepiej. Plan gospodarczy i budżet za rok ubiegły wykonany został na ogół pomysłnie, z wyjątkiem budownictwa mieszkaniowego, uzyskano 280 mln zł nadwyżki budżetowej, która została przeznaczona na najpilniejsze potrzeby inwestycyjne i społeczno — kulturalne. A trzeba podkreślić, że zadania zrealizowane zostały pomimo piętrzących się trudności. W roku bieżącym inwestycje nie były wykonywane są w dziedzinie gospodarki komunalnej, budownictwa dróg, elektryfikacji i obrotu towarowym. Rozwija się także budownictwo spółdzielcze.

Reorganizacja w radach narodowych trwająca przez cały okres 1958 r. została zakończona, zmniejszono blisko o połowę ilość wydziałów w prezydium MRN i WRN oraz liczbę pracowników blisko 1500 osób. Prezydium rad narodowych ściśle powiązały swą działalność z poszczególnymi komisjami. Częstotliwość posiedzeń, kontrola oraz treść i formy pracy większości komisji rad narodowych szczebla powiatowego i wojewódzkiego nie budzi większych zastrzeżeń. Wytoczne Prezydium WRN w zakresie ulepszenia stylu pracy z listopada 1958 r. i uchwała sesji WRN z czerwca br. — wpłynęły dodatnio na dalszą poprawę w tej dziedzinie. Pomogły tu również wnioski działaczy rad narodowych, przesłane po powrocie ze Związku Radzieckiego. W dniach 7, 8 i 12 sierpnia br. odbyły się rejonowe narady sekretarzy prezydium PRN i MRN (miast stanowiących powiaty) oraz kierowników wydziałów organizacyjno — prawnych w Sanoku, Kolbuszowej i Jarosławiu. Na naradach tych omówiono istniejące jeszcze braki i niedomagania. To, że wszystkie sesje i prezydium PRN dokonywały oceny pracy niektórych GRN, MRN i ich prezydium, świadczy o coraz pełniejszym stosowaniu nadzoru, kontroli i koordynacji. Większą uwagę zwrócono na pracę GRN. W sesjach GRN uczestniczą systematycznie kierownicy wydziałów, członkowie prezydium, lub inni odpowiedzialni pracownicy i radni PRN. Sesje PRN wysłuchują sprawozdań prezydium lub komisji z realizacji podjętych uchwał. Podobnie zresztą Prezydium WRN. Na najbliższej sesji WRN, w dniu 20 sierpnia br. Prezydium złoży sprawozdanie z realizacji trzech problemowych uchwał sesji. Sesja ta ponadto rozpatrzy wnioski dotyczące zniesienia około 70 gromad w województwie. Prezydium PRN zwróciły zasadniczą uwagę na usamodzielnienie wydziałów, nadając im ogólny kierunek unikając zastępowania i administrowania.

Także współpracę z NIK i Prokuraturą oraz współdziałanie z innymi organami kontrolnymi uważa należy jako dobrą. To pomaga w skuteczniejszej walce z nadużyciami i kradzieżami. Ocena przebiegu decentralizacji i polityki kadrowej, jaką przeprowadziła egzekutywa KW PZPR oraz podję-

te wnioski — zaczynają wydawać owoce. Egzekutywy KP, KM zobowiązane zostały do podjęcia podobnych kroków. Z zadowoleniem można podkreślić, że instancje partyjne stworzyły klimat sprzyjający samodzielnej pracy prezydium, co wskazuje na prawidłową realizację uchwał partii w tej mierze. Duże zainteresowanie pracą rad na rodowych wykazują komisje porozumiewawcze.

Coraz lepsze formy i metody pracy, lepsze sprawowanie nadzoru, koordynacja i kontrola nie są celem samym w sobie. Chodzi głównie o konkretne efekty gospodarcze, o należytą realizację planów gospodarczych i budżetów.

Wyniki pierwszego półrocza potwierdzają opinię, że nie wszystkiemu w naszej pracy jest już dobrze, każda doszukiwać się wielu hamulec i ujemnych zjawisk.

Mimo większego zwracania uwagi na pracę przedsiębiorstw podległych bezpośrednio i pośrednio radom narodowym, nie osiągnięto zamierzonych efektów produkcyjnych. Jest tu widoczna dysproporcja między stosowaniem w praktyce lepszych form pracy, a konkretnymi wynikami produkcyjnymi. Wprowadzanie bowiem nowych form i metod pracy, bez widocznych efektów produkcyjnych, jest wysiłkiem jednostronnym, zamkniętym w sobie, niedopracowanym. Bliska analiza tych zjawisk, kaže doszukiwać się przyczyn głównie w niekonsekwencji i braku pełnej operatywności działania.

Za to, że w I półroczu 1959 r. nie wykonano w pełni planowych zadań przez Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy, Spółdzielnie Inwalidów, Spożywców i Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska”, można obciążyć rady ale tylko częściowo, głównie za słabe oddziaływanie, niedostateczną koordynację i kontrolę. Winnych trzeba widzieć przede wszystkim w zarządach spółdzielczości. Niewykonanie zadań przez Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego obciąża natomiast rady narodowe — jest to przemysł podległy bezpośrednio radom. Niedobór produkcyjny na sumę około 18 mln zł dotyczy głównie branży odzieżowej, skórzano — obuwniczej i drzewnej. Przyczyna: jakość produkcji nie odpowiadała wymaganiom konsumenta. Nie było zatem sensu rozwijać takiej produkcji, nie potrafiłoby jednak szybko jej przestawić i wykonać plan. Zarówno w spółdzielczości, jak i w ZPMTB kierownicy trzon nieźle zarabia, podczas gdy zarobki robotników przy niewykonaniu planu, są nierzadko niskie. Trumaczenie tego stanu brakiem siły roboczej, zbytu i niepełnym zaopatrzeniem materiałowym nie może stanowić obiektywnej przyczyny. Przy zapobiegliwości można i to przezwyciężyć, mając równocześnie na uwadze stałe podnoszenie jakości produkcji.

Nie w pełni zostały wykonane zadania w rolnictwie. Zasiano mniej niż przewidywano, obniżyła się hodowla trzody chlewnej, wzrosła natomiast o 5.252 szt. ilość koni. Niezbędny pomyślnie wykonywana jest melioracja. Nie zmeliorowano 1.215 ha gruntów m. in. w powiatach: Rzeszów — 644 ha, Sanok 214 ha, Krosno 70 ha i Gorlice 65 ha.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Rozmawiamy na temat długów, wyłączeń i kradzieży prądu



Teatr Lalek T. L. Schadta z Monachium zamierza wystawić operę Carla Orffa pt. „Mądry”. Na zdjęciu: Przygotowywanie lalek do występu. FOT — CAF

TRUDNA JEST DROGA OD LANDARY „NA WYSOKI POLYSK” DO NOWOCZESNYCH MEBLI

- Co komu i kiedy się opłaca
- Więcej odwagi może tylko pomóc
- Krótkie serie, czyli sposób pośredni

Na wielu targach i wystawach nowoczesne modele mebli, eksponowane przez fabryki przemysłu kluczowego zdobywały powszechne uznanie. Dlaczego więc tak niewiele zmienia się w państwowych sklepach meblarskich? Dlaczego wciąż jeszcze straszą nas landary na przysłowiowy już „wysoki polysk”?

Czyżby przemysł nasz nie był zdolny przestawić się na wytwarzanie nowoczesnych mebli? Nic podobnego. Jego możliwości produkcyjne i technologiczne są wystarczające. Rzecz w tym, że rozpoczęcie produkcji nowych mebli jest tylko wlewy opłacalne, gdy handel zamówi ich dostateczną ilość (co najmniej kilka tysięcy). Fabryka musi bowiem mieć pewność, że będzie mogła pokryć koszty związane z nowym oprządowaniem oraz dodatkami, które wypłaca się robotnikom w ciągu trzech pierwszych miesięcy produkowania niewytwarzanego dotychczas asortymentu.

A tymczasem handel zamawia przeważnie po kilkadziesiąt sztuk. Gdyby np. Gdańska Fabryka Mebli, która może w ciągu dnia wyprodukować ponad 100 kompletów kuchennych, przyjęła takie zamówienie, dołożyłaby do tego interesu sumę sięgającą kilkuset tysięcy złotych. Trudno więc znaleźć zakład, który podjąłby się produkcji owych pięknych modeli z targów i wystaw.

Jak wyjść z tego impasu? Po pierwsze, handel musi zdobyć się na większą odwagę w zamawianiu tych modeli, które nie są daleko odbiegają od tradycyjnych gustów, ale mają już cechy nowoczesnego mebla. Po drugie — warto by pomyśleć o wprowadzeniu w zakładach kluczowych produkcji mebli w małych seriach projektowanych o wiele śmiaalej. Ich cena fabryczna była-

by — ze wspomnianych względów — wyższa, ale i tak nie przekraczałaby cen mebli wytwarzanych przez spółdzielczość czy rzemiosło (meble produkowane w wielkich seriach przez zakłady przemysłu kluczowego są przeciętnie o 30 procent tańsze niż wykonane w zakładach spółdzielczych lub przez rzemieślników). Popyt na te meble byłby dla handlu najlepszym dowodem, że można je zamawiać w dużych partiach. A to doprowadziłoby do produkcji wielkoseryjnej i obniżenia ceny.

Budowa nowej Fabryki Maszyn już mocno zaawansowana

Zgodnie z harmonogramem wykonywane są prace budowlane nowej Fabryki Maszyn do Szczywa w Nehrybce. Roboty są już mocno zaawansowane. Całkowicie wykończono już boczny budynek, w którym znalazła pomieszczenie hala montażowa. W chwili obecnej zaś montowane są w głównej hali ściany działowe i przeprowadzana instalacja elektryczna i wodna.

Jak przewiduje się w IV kwartale przyszłego roku nowa fabryka wyprodukuje już próbną serię zmodyfikowanych maszyn do szycia.

W rozmowie, jaką niedawno przeprowadziliśmy wzięli udział: ze strony Zakładu Energetycznego w Rzeszowie Ewa Greła — kierownik działu handlowej obsługi odbiorców i mgr inż. Marian Wzorek — kier. działu inspekcji technicznej.

PYTANIE: Odbiorcy prądu często skarżą się na bezwzględność przy odłączaniu dopływu energii elektrycznej. Często oświadczają też, że Zakład Energetyczny robi to bez ważnych powodów? Jak jest naprawdę z tymi sprawami.

ODPOWIEDZ: Przyznajemy się, że niestety wyłączamy prąd — średnio w miesiącu 1.500 drobnym odbiorcom na terenie województwa. Jest to i tak mała liczba w porównaniu do ilości zalegających z zapłatą rachunku. Proszę nam wierzyć, że wyłączenie to dla nas ostateczność, to z mora nie tylko odbiorców. Mamy w województwie rzeszowskim 176.000 drobnych odbiorców i tylko 80 inkasentów pobierających od tak dużej liczby użytkowników prądu miesięczne rachunki (na wsi co 2 miesiące). Inkasenci nie zawsze zastają kogoś w domu i w tych wypadkach wystawiają rachunek, który powinien być realizowany w przeciągu 5 dni. Po tym terminie mamy prawo wyłączyć, ale z reguły nie czynimy tego, gdyż jak wspomnieliśmy nie stanowi to dla nas przyjemnej rzeczy. Mamy mało monterów, których głównym zadaniem jest konserwacja linii i zabezpieczenie przewodów przed awarią, a nie wyłączenie prądu. Toteż przyjęcie dodatkowych robót, a za takie uważamy wyłączenie i ponowne podłączenie, wiąże się z poważnymi kłopotami i spiętrzeniem prac. Dla nas najlepiej i finansowo i ze względu na organizację robót, było by w ogóle nie przerywać dopływu prądu. Ale co mamy zrobić skoro saldo zadłużeń co miesiąc zamiast dopuszczalnych 2 proc. ogólnej wartości sumy za zużycie energii — wynosi 8 proc. Płacimy — tzn. zakład — odsetki od kredytów w banku podczas gdy „nasze” pieniądze leżą u odbiorcy. Jak więc widzieć do odłączenia prądu zmusza nas ostateczność no i sami odbiorcy, którzy z różnych przyczyn nie uregulują rachunku nawet grubo po terminie. Pragnęlibyśmy zaapelować do naszych klientów, by nie utrudniali nam pracy, a sobie nie przysparzali kłopotów.

PYTANIE: Apel na pewno słuszny. Wiele także zależy od samych inkasentów, tj. ludzi stykających się na co dzień, bezpośrednio z odbiorcą. Inkasenci powinni dogadywać się z użytkownikami energii, wyznaczyć terminy przyjsia itp. A po drugie czy nie dałoby się zmienić godzin pracy inkasentów?

ODPOWIEDZ: W zasadzie inkasenci pobierają należności w godzinach od 7—15. My nie narzucamy im sztywnych granic. Starzy, doświadczeni inkasenci, znający dobrze ludzi ze swego rejonu sami wiedzą najlepiej kiedy przyjść by zastać domowników, wiedzą też u którego z sąsiadów zestawić rachunek. Gorzej jest z młodszymi, świeżo przyjętymi do pracy. Stąd częste nieporozumienia. (Tu okazuje się, że kiedyś inż. Wzorekowi też wyłączone prąd!). Ale stale kładziemy duży nacisk na szkolenie inkasentów i zachowanie wobec odbiorcy grzeczności oraz wyrozumiałości.

PYTANIE: Jak już wiemy strona przeciwna nie zawsze chce nas zrozumieć, przynajmniej w sprawach wyłączeń. Czy w innych również?

ODPOWIEDZ: Zdrażnienia powstają jeszcze na innym tle. Po pierwsze chodzi o samowolną kradzież energii elektrycznej poprzez rozmontowanie licznika i przez niedozwolone podłączenie do sieci, a po drugie chodzi o zabronione majsterkowanie przy przewodach i używanie niefachowych materiałów. To wszystko komplikuje nam pracę. Np. samowolna reperacja przy pomocy niedozwolonych materiałów staje się później przyczyną awarii w szerszym rejonie.

PYTANIE: Czy można jakoś przeciwdziałać temu?

ODPOWIEDZ: Potworzyliśmy zespoły kontrolne złożone z pracowników energetyki, którzy od czasu do czasu nawiedzają dane miejscowości. Plan ostatnich wizyt był raczej obfity. Np. w Zolym wykręto 39 wypadków kradzieży prądu przez samowolne

podłączenie do sieci, w Kosinie 24, w Łukawcu 19 itp. Także w Rzeszowie nie brak „odważnych”

PYTANIE: Jakie kary stosujecie wobec nich?

ODPOWIEDZ: Sclagamy zapłatę za rok wstecz, a ponadto wszystkie sprawy kierujemy do prokuratury. Jednym słowem nie warto podpaść takiej kontroli, a wiewer oczywiście nie warto, bez naszej wiedzy podłączać i montować. Niestety, szczególnie na wsi ten proceder ma miejsce, bowiem nie jesteśmy w stanie zaspokoić popytu na liczniki, a zniecierpliwieni odbiorcy chcą świecić od zaraz, od chwili założenia instalacji. Zrobiliśmy i tak bardzo dużo w tym względzie. Od lipca ubr. do lipca roku bieżącego przybyło nam 25 tys. drobnych odbiorców,

a zużycie energii wzrosło o 2 miliony kWh.

PYTANIE: Skoro mowa o tym, to czy w nadchodzącym sezonie jesiennym kiedy przy pada tzw. szczyt odczuwać będziemy braki energii?

ODPOWIEDZ: Raczej nie. Nasze elektrownie są zdolne zaspokoić potrzeby odbiorców. Nie oznacza to jednak byśmy zaprzestali apelować o wyłączenie w godzinach wieczornych wszelkich aparatów chłoniących duże ilości energii. Na koniec moim rozmówcy jeszcze raz prosił wszystkich odbiorców, by stosowali się do przepisów i rozporządzeń Zakładu Energetycznego, znikną wówczas drobne, choć uciążliwe nieporozumienia.

Rozmawiał: (jas)



Zofia Nasierowska specjalizuje się w portretach artystów filmu. Zdjęcia Lucyny Winnickiej, zamieszkałnej obok, są częścią jednej z wielu już serii poświęconych na szym aktorom. Właśnie w wypadku Winnickiej widac wyraźnie specyficzną sztukę młodej fotograficzki Zofii Nasierowskiej. Winnicka ma „trudną twarz”. Jej niewątpliwa uroda nie poddaje się obiektywowi, jeżeli fotografujący nie odkryje najistotniejszych cech, zawartych w lek kim przymręczeniu oczu, w jakimś cieniu uśmiechu. Fotografic tej aktorki są często banalnie „ładne”, reklamowe. Nasierowska wydobyla z twarzy Winnickiej to, co uroda na ogół przesłania. Pogłębia i „intelektualizuje”. W zdjęciach całej postaci wzmacnia ten intelektualny proces pokazując jakis narys.

Rady narodowe na półmetku

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Przyczyna: brak rurek drenarskich. Na 23 POM tylko 5 przekroczyło plan prac polowych, a to: Dynów, Miejsce Piastowe, Dębica, Wielowieś i Zarzecze, natomiast wszystkie POM wykonały plan eksploatacji.

Odbijające się ostatnio sesje GRN i zbliżające się sesje PRN i MRN, zadaniem których jest uchwalenie planów gospodarczych i budżetów na 1960 r. winny ujawnić wszystkie braki i niedomagania w realizacji planów gospodarczych i budżetów za rok 1959. Główny kierunek pracy powinien być zwrócony na pełne wykonanie zadań inwestycyjnych i gospodarczych. Bez tego, rady nie zdadzą egzaminu.

Podatek gruntowy i inne świadczenia wykonywane za I półrocze pomyślnie. Bardzo źle jednak przedstawia się realizacja funduszu gromadzkiego. Konkurs ogłoszony w tygodniku „Rada Narodowa” pt. „Fundusz gromadzki służy wsi”, jakie uprawnienia przekazać GRN i dyskusja na temat „Co radnym utrudnia pracę” — winny wpłynąć na wyszukiwanie coraz lepszych i skuteczniejszych form działania. Niedostateczne jest również zainteresowanie GRN, sołtysów i aktywów wiejskich właściwym zagospodarowaniem mienia wiejskiego. Tysiące hektarów pastwisk, dotąd niezagospodarowanych, nie świadczą dobrze o inicjatywie miejscowych władz.

Prezydium WRN podjęło uchwały dotyczące właściwej realizacji funduszu gromadzkiego i zagospodarowania mienia wiejskiego. Jednak uchwała nie znajduje jeszcze pełnego zastosowania w codziennej pracy. Zjawisko niedostatecznej realizacji uchwał widoczne jest nie tylko na szczeblach niższych, ale i w Prez. WRN. Niektóre wydziały muszą przestawić się w pracy. Potrzebna jest większa kontrola przez komisje w zakresie realizacji uchwał.

Dla pomyślnego wykonania zadań potrzebny jest stały kontakt z masami. Praktyka ta jednak jest bardzo niepokojąca. W obecnej kadencji radni WRN odbyli 203 spotkania z wyborcami i przedłożyli 403 interpelacje i wnioski, z których do chwili obecnej zatwierdzono 358. Wypadają zatem dwa tylko spotkania na radnego. Gdyby radni odbyli przynajmniej po jednym spotkaniu przed sesją, do tej pory byłoby ich tysiąc. Rok bieżący wykazuje znaczne pogorszenie. W roku ubiegłym było bowiem 180 spotkań, a w br. tylko 23. Taki stan, uwzględniając także jednostronność niektórych spotkań przez przyjmowanie postulatów, a nie informowanie o pracy rady, jest nie do pogodzenia w dalszej pracy. Radni do wyborców — to hasło, z którym na sesję zamierza wyjść Prezydium WRN.

FRANCISZEK KIEBICKI
sekr. Prezydium WRN w Rzeszowie



JULIAN WOZNIAK

AKCJA MALGOSIA

rys. ALFRED NUP

Malgosia, córka — jedynaczka doktorostwa Oleksików z Rzeszowa nie wraca po lekcjach do domu. Rodzice dowiadują się, że została porwana przez kidnaperów, którzy telefonicznie o tym doktora zawiadamiają, żądają zachowania tajemnicy oraz zapowiadają, że następnego dnia otrzymają list, w którym postawią swoje warunki...

Gospośnia również pozostała w przedpokoju, pochylając i wycierając zainzawione oczy kolorową chusteczką do nosa.

Tę niema scenę przerwał nagle dźwięk dzwonka u mieszczonego nad drzwiami wejściowymi. Doktor Oleksik jakoby ocknął się. Twarz jego rozpromieniła się i energicznym ruchem otworzył drzwi. Ukazała się w nich kobieta w średnim wieku, mile uśmiechnięta.

— Dzień dobry! Czy można do pana doktora? — zagađnęła trochę kokieterijnie.

— Przeproszam, ale dzisiaj przyjąć nie mogę, naprawdę nie mogę! Niech się pani na mnie nie gniewa — odpowiedział doktor i wolno zamknął drzwi tuż przed nosem zdziwionej pacjentki. Podszedł następnie do żony, ujął ją za ramiona i zaprowadził do pokoju.

— Jak przyjdą pacjentki proszę im powiedzieć, że dziś nie przyjmuję — zwrócił się jeszcze raz do gospośni. — I niech gospośnia nikomu, ale to nikomu nie mówi nic o Malgosi — i znikł z żoną za drzwiami sypialni.

— 11 —

Wesołe dotąd i radosne mieszkanie państwa Oleksików stało się nagle jakieś puste i smutne. Doktor przez całą noc rozmyślał o swym wielkim nieszczęściu, jakie go tak nagle spotkało. Przez całą noc również doktorowa nie zmrugała oka, a poczciwa gospośnia, która od po wijką opiekowała się Malgosią, nocny wypoczynek po świeciła na odmawianie różańca za paniąkę. Toteż gdy tylko nastał świt wszyscy domownicy byli już na nogach. Czekali, co przyniesie rano... A minuty i kwadransy dłużyły się niemiłosiernie. Nerwowe chwile oczekiwania stawały się nie do zniesienia. Nikt nic nie mówił. Nikt się do nikogo nie odzywał. Bo i o czym tu można było mówić? Należało czekać na to, co powiedzą ci, którzy są teraz w posiadaniu dziecka, porwanego dziecka — kidnaperzy! Najbardziej zuchwałe i bezczelne przestępstwo, jakie można sobie tylko wyobrazić, to pozbawienie rodziców największego skarbu — dziecka i żądanie za jego zwrot okupu, wysokiego okupu.

— Jakież oni postawią warunki — rozmyślał doktor Oleksik — Zresztą pał sześć warunki! Żeby tylko odzyskać Malgosię... Majątek rzecz nabyta, a córka, którą się wychowało, wypieściło, poza którą się świata nie widzi... Malgosia; jej uśmiechnięta buzia, roziskrzona czarna ślepka, jej rączki, które tak lubiła zaplatać na mojej szyi, gdy wracałem z pracy... Czyżbym już nigdy nie miał od niej tego doznawać...? A może ona tam płacze, może jej robią krzywdę...?

Policzki doktora drżały nerwowo. Chodził po mieszkaniu tam i z powrotem. Co chwilę wyglądał przez okno na ulicę, aż wreszcie czas wielogodzinny oczekiwa nia w nerwowym napięciu przerwał dzwonek u drzwi. Doktor otworzył czym prędzej.

— Ekspres polecony — listonosz wręczył doktorowi zwykłą, niebieską kopertę — proszę podpisać...

Nerwowymi ruchami doktor rozzerwał kopertę i rozłożył kartkę papieru zapisaną ciemnym atramentem. Doktorowa, która również przybiegła do przedpokoju na odgłos dzwonka, też utkwiała wzrok w liście. W

— 12 —

drzwiach od kuchni zjawiła się również stara gospośnia. A oto treść listu:

Szanowny Panie Doktorze!

Donosimy Panu ze współczuciem, że Pańska córka Malgosia została przez nas uprowadzona. Jednocześnie pocieszamy Pana, że znajduje się w bezpiecznym dla zdrowia miejscu i nie robimy jej żadnej krzywdy. Porwanie to jest niewątpliwie dla niej wielkim przeżyciem, ale, mamy nadzieję, nie potrwa ono długo. Zależy to zresztą od Pana samego. Jeżeli Pan chce odzyskać swą córkę — żądamy od Pana okupu w wysokości 500 tysięcy złotych. Zdajemy sobie sprawę, że jest to suma dość wysoka — niemniej — dla Pana Doktora nie powinna stanowić problemu. A więc ma Pan do wyboru, albo częściowo wyprzedać się lub zapożyczyć i odzyskać córkę, albo nie odzyskać już nigdy Malgosi. Wybór pozostawiamy Panu.

A teraz nasze katogoryczne warunki.

Jeżeli Pan Doktor chce odzyskać córkę — bezwzględnie nie wolno Panu zawiadamiać o porwaniu MO, ani nikogo znajomego. Po drugie — musi Pan się zachowywać zupełnie normalnie — tak, jakby nic się nie stało; normalnie pracować, spotykać się ze znajomymi, chodzić na spacer i zawiadomić szkołę, że córka jest chora i nie wiadomo kiedy wznowi naukę. Po trzecie — wyżej podaną kwotę już od dnia otrzymania tego listu musi Pan mieć zawsze przy sobie i oddać ją na żądanie naszego przedstawiciela, któremu winien się Pan podporządkować.

I warunek zasadniczy: jeżeli nasz wysłannik po pieniądze zostanie ujęty przez MO — będzie to bezsprzecznie (tak zakładamy) winą Pana Doktora i w tym wypadku Malgosia będzie się musiała pożegnać z tym światem, a ślad po niej, dla naszego własnego bezpieczeństwa zostanie jak najstarannie zatarty.

Zycie córki spoczywa więc w Pana rękach. Łączymy pozdrowienia — Grupa 017.

P. S. Malgosia prosi, aby ją tatuś ratował i bardzo mocno Pana całuje.

(cdn)

Pracownicy poszukiwani

2 INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW oraz 3 **TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW** z praktyką w budownictwie na stanowiska inspektorów i kierowników budów przy elektryfikacji wsi na terenie województwa rzeszowskiego przyjmie do pracy natychmiast na korzystnych warunkach Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Rzeszowie, ul. Mikołaja Reja 13. Wynagrodzenie w oparciu o Układ Zbiorowy Pracy w Budownictwie z dnia 15 marca 1959 r. Oferty i zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia RPER. K-1971/4

KATOWICKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w Katowicach, ul. Barbary 21, zatrudni natychmiast do prac na terenie miasta Katowic i okolicy: **MURARZY, CIEŚLI, oraz PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH** od 18 roku życia. Pracownicy niewykwalfikowani mają możliwość zdobycia zawodu murarskiego na pięcioletnim kursie rozpoczynającym się w dniu 20 sierpnia 1959 r. Pracowników zamiejscowych przedsiębiorstwa kwatujemy we własnych hotelach robotniczych zaopatrzonych w stołówki i kioski OZR. Płaca wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. K-1957/8

PRACOWNIKA na stanowisko **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** poszukuje Zarząd GS w Birczy, pow. Przemyski. Wymagana kwalifikacja i wykształcenie średnie i odpowiednia praktyka w pracy księgi. fin. Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie GS Bircza. Objęcie stanowiska od 1 września 1959 r. ewentualnie zaraz. Termin zgłoszeń do 25 sierpnia 1959 r. K-1954/1

INŻYNIERA SANITARNEGO na stanowisko asystenta — natychmiast zatrudni Wojewódzka Stacja Sanitarno — Epidemiologiczna w Rzeszowie. Wynagrodzenie wg stawki plac służby zdrowia, Mieszkania nie zapewnia się. K-1951/1

ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH — mężczyzn powyżej 18 lat zatrudni natychmiast przy robotach torowych w terenie Oddział Zmechanizowanych Robót Drogowych PKP w Krakowie, Ronda 1. Warunki zarobek miesięczny wg obowiązujących grup plac na PKP, ponadto dodatek terenowy 10 zł dziennie przy robotach na torze zamkniętym, pod warunkiem przeprowadzenia 25 dni w miesiącu oraz pełne diety 18 zł dziennie. Przystępują również świadcząc jak: ubranie robocze, deputat opałów, zakwaterowanie w wagonach mieszkalnych, tania stołówka — na miejscu, na niedziele bezpłatny dojazd do domu. Zgłoszenia przyjmuje się w Pociągu Zmechanizowanych Robót Nawierzchniowych na stacji Dębica (przy parowozowni). K-1958/3

SZKLARZY poszukuje pilnie Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina, Zarząd Robót Wykończeniowych. Wysokie wynagrodzenie. Hotele bezpłatne. Stołówka na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina, pokój nr 22 Nowa Huta — Kombinat. Dojazd tramwajem nr 5 z Ronda. K-1958/4

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO zatrudni natychmiast Zarząd Inwestycji Leśnych w Ustrzykach Dolnych, ul. 1 Maja 35. Wymagane są następujące kwalifikacje zawodowe: wyższe wykształcenie ekonomiczne i 6 lat praktyki lub średnie wykształcenie i 10 lat praktyki. Warunki pracy i płacy do omówienia indywidualnego. Zgłoszenia kierować na w/w adres. K-1959/1

Wrocławskie Stocznie Reczne — Wrocław

ul. Kwidzyńska 1 tel. 225-59
230-88
233-40

zatrudni natychmiast na dogodnych warunkach:

inżynierów mechaników i konstruktorów
ślusarzy ♦ malarzy ♦ spawaczy
ślusarzy do robót kadłubowych ♦ tokarzy

i pracowników o niepełnych kwalifikacjach do malowania kadłubów i konstrukcji stalowych. Zamięscowym zapewnia się zakwaterowanie i zwrot kosztów podróży. Dojazd tramwajem nr „11”.

Chcesz mieć godziwy zarobek, zdobyć zawód kwalifikowanego okrętowca — zgłoś się natychmiast do Wrocławskich Stoczni Recznych.

K-1976/2

Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Rzeszowie, ul. 22 Lipca 2

ogłasza przetarg ograniczony I, II i III

na sprzedaż

- 1) baru drewnianego z typowych elementów na podmurówce o pow. 380 m²; cena wywoławcza — 118.356 zł.
- 2) magazynu drewnianego o pow. 49 m²; cena wywoł. 19.792 zł.
- 3) szopy drewnianej o pow. 10 m²; cena wywoł. 1.011 zł.
- 4) magazynu drewnianego o pow. 95 m²; cena wywoł. 36.433 zł.
- 5) warsztatu drewnianego o pow. 77 m²; cena wywoł. 29.936 zł.
- 6) magazynu drewnianego o pow. 18.50 m²; cena wywoł. 2.216 zł.
- 7) magazynu drewnianego o pow. 126 m²; cena wywoł. 48.750 zł.
- 8) sieci elektrycznej 219 mb; cena wywoł. 1.481 zł.
- 9) ogrodzenia siatkowego 168 mb; cena wywoł. 12.537 zł.

Objekty te zlokalizowane są w Skopanu na terenie Fabryki Firanek. Przetarg I odbędzie się w dniu 20 sierpnia 1959 r., o godz. 9 w baraku adm. w Skopanu.

W razie niedojścia do skutku przetargu I, przetarg II odbędzie się w dniu 3 września 1959 r. o godz. 9, a ewentualnie przetarg III — w dniu 17 września 1959 r., o tej samej porze.

Objekty oglądać można codziennie w godz. od 7 — 15. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu na konto nr 71—110—1 Bank Inwestycyjny O/Rzeszów. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.

Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-1968/1

Ogłoszenia drobne

Sprzedaz

GOSPODARSTWO 30 ha (zabudowania), w tym 12 ha lasu użytkowego i 9 ha łąki w wojew. bydgoskim — sprzedam. Wiadomość: Bydgoszcz, pl. Piastowski 7/17 — Zakrzewski. K-1957/1

SAMOCHOÓ osobowy „Ford de Lux” nowy, 6-cylindrowy, 6-osobowy, na oponach 18 — tanio sprzedam. Katowice, Stawowa 3, sklep papirniczy, tel. 379-64. K-1953/1

DO SPRZEDANIA w Krównikach k/Przemysła gospodarstwo rolne wraz z budynkami i sadem (budynki murowane) — Skórka Józefa. Węgrzyn. K-1959/1

MOTOCYKL „IZ” (stan dobry) — sprzedam. Wiadomość: Łańcut, ul. Cetnarskiego 14. G-1184/1

SPRZEDAM kompletny grzepl na łożyskach. Makosa Jan, Radom, ul. Mokra 10. G-1182/1

2 1/2 ha ziemi, w tym działkę budowlaną (nowa stodoła, sad) położone przy głównej drodze w Na dolanach, pow. Sanok — korzystnie sprzeda Julian Piłczyński. Wiadomość na miejscu. G-1181/1

NORKI szafir, standard, topaz, doskonały materiał zarodowy sprzeda hodowla Zofii Figurowej Mielec, ul. Mickiewicza 40, tel. 216. Pg-913/4

Zguby

STAWIARZ Mieczysław zgubił legitymację szkolną wydaną przez Technikum Samochodowe w Rzeszowie w roku 1958. Pg-960/1

PANEK Edward zgubił legitymację Związku Zawodowego Metalowców Nr 638543. G-1187/1

POCZESNEMU Zbigniewowi znieszczyło się świadectwo dojrzałości wydane przez Liceum Ogólnokształcące w Przemyślu. Pg-858/1

Nauka

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 103. K-1884/15

WPISY — na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreśleń budowlanych, części maszyn oraz kosztorysowania — przyjmuje, informację udziela: Ośrodek Wojewódzkiego Zakładu Szkolenia SZKZ — Kraków, Węserplatte 11. K-1911/12

Praca

POSZUKUJE gospośnię do prowadzenia domu. Zgłoszenia: Rzeszów ul. Asnyka 16 w godz. 18—20. G-1160/4

POMOC do dzieci (5 i 2 lata) — poszukuje. Może być osoba starsza. Pałczewska Alina, Skawina, ul. Głowackiego 2, m. 15. K-1952/1

Różne

PLYTY plekarskie szamotowe (Zi sy) znanej jakości, nieopadające, produkuje i wysyła w pojemnikach — Edmund Zalewski, Łódź ul. Wólczańska 77, tel. 204-82. K-1950/1

DO MAJĄCEGO się budować domu 3-piętrowego, 3-rodzinnego w centrum Rzeszowa poszukuje 2 wspólników. Zgłoszenia i informację kierować na adres: A. Gutowska, Rzeszów, Grunwaldzka 20. G-1186/1

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej
Referat Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej
w Lesku

ogłasza przetarg

na wykonanie

- 1) tynków elewacyjnych w budynku blok nr 1
- 2) wykonanie dwóch studni wierconych o głębokości 20 m
- 3) pogłębienie dwóch studni.

Blizsze informacje na miejscu. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanej kopercie należy składać w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lesku do dnia 28 sierpnia 1959 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 1 września 1959 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-2000/3

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA TERENOWEGO w PRZEMYSŁU

ogłasza przetarg nieograniczony

na sprzedaż samochodu osobowego marki „Skoda 1107” (kareta 4-drzwiowa).

Przetarg I odbędzie się w dniu 3 września 1959 r. o godz. 9. Cena wywoławcza w I przetargu wynosi zł 30.900. W razie nieodbicia się przetargu I, przetarg II odbędzie się w dniu 17 września o godz. 9, a przetarg III — w dniu 30 września 1959 r. o tej samej porze.

Ogledzin wymienionego pojazdu dokonywać można codziennie w godz. 10 — 15. Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa, najpóźniej na 1 dzień przed rozpoczęciem przetargu. K-1969/1

PKP Oddział Przewozów w Szczecinie

przyjmie do pracy

na stanowiska:

- 1) manewrowych
- 2) zwrotniczych

Warunki przyjęcia: Ukończony 18 rok życia, I kategoria zdrowia, ukończonych 7 klas szkoły podstawowej. Wynagrodzenie w okresie szkolenia 800 zł. Po ukończeniu szkolenia które trwa 2 miesiące — znacznie wyższe.

Niezależnie od tego wszyscy otrzymują umundurowanie, węgiel, bezpłatne bilety na przejazd dla siebie i członków rodzin oraz opiekę lekarską.

Mieszkanie w hotelu zapewnione.

Chętni do pracy mogą się zgłaszać w zawiadomcy stacji Zagórz w dniach od 18 do 20 sierpnia br. w godz. od 9 do 15. K-1975/3

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w Leżajsku

ogłasza przetarg

na **PODLĄCZENIE 12 sztuk silników elektrycznych oraz UZUFEBNIENIE instalacji siłowej w Oddziale Grodzisko.**

Oferty w zalakowanych kopertach należy kierować pod adresem Spółdzielni do dnia 20 sierpnia 1959 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 21 sierpnia 1959 r. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-1962/2

OSRODEK TRANSPORTU LEŚNEGO w PRZEMYSŁU, ul. 1 Maja 45, blok nr 5, tel. nr 468

ogłasza przetarg

na otynkowanie elewacji budynku mieszkalnego w Przemyslu, przy ul. Stachówicza 8.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć w biurze w/w przedsiębiorstwa. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie do dnia 27 sierpnia 1959 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 sierpnia 1959 r. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K-1957/1



Wtorek 18 sierpnia 1959 r.

Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 6, ul. 3 Maja 16. Stały dziur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56.

ul. Poniatowskiego 4

Postój taksówek: tel. 31-50

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) - Rebecka (USA 1. 18) godz. 15.30, 18 i 20.30. SWIT (ul. Langiewicza) - Eskadra „Nietoperz” (NRD 1. 18) godz. 18 i 20. PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) - Nocny nalot (ang. 1. 12) godz. 17 i 19.15. WDK (ul. Okrzei 7) - Zona piekarza (fr. 1. 18) godz. 17 i 19.15. APOLLO (Staromieście) - Zemsta kosmosu (ang. 1. 16) godz. 17 i 19. STRYZZOW ODRODZENIE - Czarujące istoty (fr. 1. 18)

Biblioteki

Wojewódzka i Miejska (ul. Tkaczowa) - Wypożyczalnia i czytelnia czynna od godz. 10-19. Pedagogiczna (pl. Zwycięstwa) dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego czynna od godz. 12-19.

RADIO

Program dnia: 6.22 15.25. Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 13.35 18.00 20.00 23.00 6.40 Radio-Reklama 7.10 Skrzynka poszukiwania rodziny PCK 8.15 Noel: Wiazanka melodii 8.35 Muzyka i aktualności 9.00 Audycja dla dzieci: starczy - „Biesiada szafarska” 9.40 Dla przedszkoli i dzieci: „Dziś wiewiórka” bajka L. Krzemienieckiej. O kotle co w czepku chodziła 10.00 Koncert orkiestry PR w Krakowie 10.30 Poranny koncert życzeń miłośników muzyki poważnej 11.10 „Dziś w teatrze” - dramat - opowiadanie K. Kowalskiego 11.30 Melodie rozrywkowe kompozytorów radzieckich 12.04 Z cyklu: „Ludowe Zespoły Regionalne” 12.20 Koncert południowy 13.20 Wirtuozi muzyki rozrywkowej 14.00 Muzyka dla wszystkich 15.05 Antoni Dworzak: Tempo di valse, Scherzo i Finale z serenady na orkiestrę smyczkową 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.05 Gra Zespołu J. Wasiaka 17.30 Radio-Reklama 19.05 Melodie taneczne grs orkiestra J. Lossa 19.25 Koncert estradowy rumuńskiej muzyki rozrywkowej 20.30 Polska muzyka ludowa 20.55 Pięć minut o wychowaniu 21.36 Melodie taneczne 22.00 Wybitni artyści polscy zamieszkałi za granicą na występach w Polsce w okresie 15-lecia.

Program II: Program dnia: 7.40 15.05. Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 13.00 18.00 21.00 23.50 8.45 Gra duet fortepianowy - Rawicz i Landauer 9.00 Gra sektet PR 9.30 Koncert muzyki operowej 10.30 Muzyka rozrywkowa 11.00 Gra polska kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego 11.30 Melodie rozrywkowe kompozytorów radzieckich 12.15 Przerwa 15.10. Melodie Podhala i Orawy 15.30 Dla dzieci - odcinek powieści: L. M. Montgomery „Ania z Zielonego Wzgórza” 16.00 W. A. Mozart: Utwory fortepianowe 17.00 Radio-Reklama 17.15 Koncert chóru chłopięcego i męskiego przy Państw. Filharmon. w Poznaniu 18.00 Muzyka taneczna 18.35 Muzyka i aktualności 19.45 Z cyklu: Koncerty fortepianowe S. Rachmaninowa: Koncert fortepianowy d-moll 20.20 Słynne orkiestry rozrywkowe 21.40 Piosenki rumuńskie 22.00 Muzyka taneczna.

ROZGŁOSIENIA RZESZOWSKA 6.10 Audycja dla wsi 6.20 Radio-Reklama 14.55 Komunikaty 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.10 „Na szlaku Tyściałecia” aud. w oprac. Zb. Wawszcaka.

... a pan kasjer „czarował” SZANOWNY REDAKTORZE

Jestem pracownikiem naukowym (geolog), wydelegowanym przez PAN i AGH w Krakowie na tereny rzeszowskie do prac badawczo-poszukiwawczych. Konkretnie pracuję w okolicy Dynowa.

W dniu 24 lipca br. (piątek) przyjechałem z Krakowa do Rzeszowa pociągiem, który przychodzi o godz. 12.15. Skąd miałem jedyny autobus do Dynowa o godzinie 14.16. Stałem przez okienkiem bardzo długo, a gdy wreszcie doszedłem do kasy biletowej PKS kasjer pełniący służbę, oświadczył z uśmiechem, że wszystkie bilety na ten autobus zostały wykupione przez wycieczkę „Orbisu”... i niestety nie może mi służyć ani jedynym wolnym miejscem. Tę samą odpowiedź usłyszeli inni ludzie pragnący się dostać do Dynowa.

Pertraktowałem z kasjerem i w końcu udało mi się go o tyle skruszyć, że napomknął o możliwości zrezygnowania z biletu przez kogoś z uczestników wycieczki. Po ewentualnym bilecie miałem się zjawić w kasie przed godz. 14. Byłem niezmiernie zdziwiony, że Dyrekcja PKS pozwala sobie wycofywać z normalnego kursu autobus, nie dając na to miejsce innego. Ponieważ musiałem za wszelką cenę dojechać do Dynowa, poszedłem do dyrektora PKS, aby mi jakoś ułatwić dostanie się do „wycieczkowego autobusu”. Bardzo uprzejmy dyrektor ze zdziwieniem przyjął moją prośbę, jakże, że nic nie było mu wiadomo o żadnej wycieczce.

Zadzwonił do dyżurnego ruchu p. Nitki i zlecił mi zarezerwowanie dla mnie miejsca. Gdy wreszcie wsiadłem do autobusu okazało się, że był on autobusem kursującym normalnie, a o żadnej wycieczce nikt nie wiedział łącznie z konduktorem, który na diagramie miał zlecenie z kasy na sprzedaż biletów bez manipulacji, czyli w kasie bilety były przez cały czas.

Zapytuję jakim prawem kasjer wprowadzał ludzi w błąd i jaki miał w tym interes?

To ma być cukier - puder?

Kpiny proszę handlowców. Przecież tak zwany cukier-puder sprzedaje się w dość okazałych rozmiarach bryłach... które dopiero po użyciu (oczywiście w domu) młotką lub innej tłuczki wracają do swojej pierwotnej formy-mączki. Gwoli ścisłości proponujemy więc wprowadzić nowe, bardziej ścisłe określenie dla tego gatunku cukru, a mianowicie - cukier w bryłach. Wtedy już nikt nie będzie miał złudzeń.

Niestety nie zdołałem już skontaktować się z ludźmi, którzy odeszli od kasy z kwitkiem, szukając innego środka lokomocji. Jedynie ob. Janina Sienko zamieszkała w Harciu, która tak jak ja i inni była „czarowana” wycieczką „Orbisu” (i dzięki znajomości z PKS dostała bilet) - może poświadczyć o tym incydencie.

Na pytanie skierowane do innych pasażerów, w jaki sposób dostali bilety, otrzymaliśmy dwuznaczną odpowiedź, że tu potrzebny jest „załącznik”. Nie wiem ile jest w tym prawdy, ale podane fakty mówią, że niektórzy pracownicy PKS wykorzystują sytuację w dni targowe.

Uprzejmie proszę o podanie tego do publicznej wiadomości i liczę, że Dyrekcja PKS wyciągnie z tego odpowiednie wnioski. Proszę wybaczyć, że z tą sprawą zwracam się właśnie do Redakcji, a nie bezpośrednio do Dyrekcji PKS, ale uważam, że ze względu na społeczny aspekt tej sprawy należy ją poruszyć publicznie.

JANUSZ KOTLARZYK

OD REDAKCJI:

Nie pierwszy to list podający krytykę PKS-owskiemu porządkowi. W ostatnim czasie nabierało się ich w redakcji sporo. Korzystający z usług PKS pasażerowie narzekają zarówno na kasjerów, konduktorów, na niegrzeczną obsługę, nieprzebieżanie rozkładów jazdy. Niektóre listy publikujemy. Niestety jak dotychczas władze PKS zachowują wobec poruszonych na łamach naszej gazety spraw raczej milczącą postawę. A czas chyba najwyższy zająć się gruntownie panującymi w przedsiębiorstwie porządkami

„Komisarz i róża”



W najbliższych dniach na ekrany naszych kin wejdzie film produkcji francuskiej w reżyserii Claude Boissote „Komisarz i róża”. Opowiada on o francuskim Ledrou - komisarzu policji prowadzącym śledztwo przeciwko własnej rodzinie. Film jest wielką zagadką, której rozwiązanie następuje dopiero na 2 minuty przed zakończeniem filmu. W rolach głównych występują: Jean Richard - znany nam z wielu filmów, Nicole Courcel, Sophie Daumier i inni.

Rok szkolny za pasem...

W okresie wakacyjnym w szkołach rzeszowskich przeprowadza się remonty, naprawy itp. W tym dwa remonty kapitalne szkół nr 2 przy ul. Grunwaldzkiej i nr 4 przy ul. Marszałkowskiej. Obecnie remonty bieżące w większości szkół są już zakończone. Szkoły nr 8, 7, 11 i 14 czekają już na przyjęcie uczniów. Przedłuża się nieco remont kapitalny w szkole nr 2 przy ul. Grunwaldzkiej, którego zakończenie przewidziano w terminie do 23 bm. Obserwując tempo prac należy się obawiać, że MPRB, które prowa-

dzi roboty terminu tego nie dotrzyma. A do rozpoczęcia roku szkolnego czasu pozostaje już niewiele... Równocześnie wykonano remonty bieżące siedmiu budynków zajmowanych przez przedszkole. Jedynym mankamentem jest sprawa otynkowania zewnętrznego budynków przedszkole nr 3 i 4, które powinno nastąpić jeszcze przed otwarciem przedszkole ze względu na bezpieczeństwo dzieci. Spodziewamy się jednak, że przedsiębiorstwa prowadzące wspomniane roboty dołożą wszelkich starań, by z dniem rozpoczęcia nauki czyste, wyremontowane budynki szkolne oczekiwały już na uczniów. Ha

Mandat karny dla handlowców...

Ob. E. Wiącek dojeżdża do zakładu pracy w Sędziszowie na rowerze. Fakt, jakich wszędzie można naliczyć tysiące. W tym jednak wypadku chodzi o to, że rower nie posiada hamulca i dzwonka. A za to ob. Wiącek dostał już od kontroli ruchu drogowego kilka mandatów karnych. Słusznie? - Najzupełnie. Tylko, gdzie można się w tej części zaopatrzyć, skoro ani w Sędziszowie, ani w sklepach GS na

wsiach nie ma. Czy w tym celu konieczne trzeba opuścić dzień pracy i przyjechać do dzwonek i hamulec do Rzeszowa?

Może by WZGS w Rzeszowie zajął się skontrolowaniem zaopatrzenia w podległych mu placówkach i nie szczędził odpowiednich „mandacików” dla zaopatrzeniowców?

Czeka na to, nie tylko ob. Wiącek. (oprac. mk)

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

Gdy poniedziałli...

Mistrzostwa rzeszowskiej ligi okręgowej weszły już w decydującą fazę. Do ich zakończenia pozostało 5 „okrażeń”, a poza sobą mamy aż 17. W dalszym ciągu na czele kroczą Stal ze Stalowej Woli, której moim zdaniem, nikt chyba nie przeszkodzi w zdobyciu tytułu mistrzowskiego. Chociaż piłkarze ze Stalowej Woli mają jeszcze bardzo ciekawe mecze wyjazdowe, a to w Przemyslu z Polną, w Sanoku ze Sanocząnką i w Gorlicach z tamtejszymi Górnikami. Tylko w wypadku przegrania wszystkich trzech spotkań, nastąpić mogą pewne komplikacje w układzie czołówek.

go w tym sezonie jest już raczej przesądzona. Nie znaczy to, by stalowcy mogli spać spokojnie. Mają niezmiernie ciężkie i to na samym końcu, mecze, do których muszą przygotowywać się bardzo starannie.

Nie wolno im bynajmniej lekceważyć przeciwnika. Jak to mam wrażenie było w sobotę, podczas zawodów z rezerwą II-ligowej Legii Krosno, kiedy to po zdobyciu kolejno trzech bramek, piłkarze Stali spoczęli na laurach i wierzyli w zbyt łatwe i wysokie zwycięstwo. Tymczasem? Cieszy mnie przede wszystkim to, że w zespole przednowyca tabel panuje harmonia i bojowy duch. A to już dobry prognostyk na przyszłość. Wspominałem przecież poprzednio, że piłkarze nie chcą być gorsi od swych klubowych kolegów z sekcji bokserkiej.

Mogę mieć również powody do radości z faktu, że kierownictwo sekcji rzeszowskiej Stali przykłada obecnie obrzydliwą wagę do swych rezerw. Czego najlepszym dowodem, że do trzechligowego zespołu wprowadza powoli zawodników młodszych sztafem. Wprawdzie w sobotę nie poszło najlepiej, ale tym nie należy się zrażać. Początki są zawsze trudne. Trzeba tylko eksperymentować odważnie i zawsze z pewną dawką odwagi.

Resovia z meczu na mecz nie się do góry. Wprawdzie nie najgorzej jest w tym zespole z wyjątkiem kilku technicznych ale nadal szwankuje taktyka i celność strzałów. Ta drużyna jak wyłóż z przebiegu tegorocznych rozgrywek, zbyt późno skonsolidowała

się i obecnie trudno będzie nadrobić utracone w I rundzie punkty. Chociaż w piłce wszystko jest możliwe.

Interesujące były derby Przemysla. Tradycyjnie zawody te ścigają na stadion rekordową liczbę sympatyków jednej i drugiej drużyny.

Obrzydliwym niespodzianką zakończył się mecz w Gorlicach. Skazany przez wielu na spadek łanucki Czujaw potrafił w Gorlicach odnieść zwycięstwo i to wysokie. Mecz ten rozpoczął się z 45 minutowym opóźnieniem i nie wątpliwie sprawą tą zajmie się WGiD ROZPN.

W strefie zagrożonej znajdują się nadal następujące drużyny - Legia Ib Krosno, Czujaw Łancut, Sanocząnka, Górnik Gorlice, Krośnianka, a w pewnym stopniu nawet przemyska Polonia. Przypominam, że z III ligi mogą spaść trzy a nawet cztery drużyny! W rozgrywkach A-klasowych zanotowaliśmy kilka niespodzianek. Do największej należy porażka aktualnego lidera JKS w Przeworsku z miejscowym Orłem. Nie oczekiwaliśmy również Unia Sarynna wywozila z Tarnobrzega obydwie punkty, które w obecnej sytuacji - przy porażce JKS - są na wagę złota. Tak więc do tytułu mistrzowskiego pretendują nadal JKS i Unia Sarynna, Siarka z Tarnobrzega ma zbyt dużo straconych punktów, by zdołała je nadrobić w następnym meczach, skoro przegrała i siebie.



Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Gospodarstwa Domowego w Rzeszowie prowadzi systematycznie kursy z dziedziny racjonalnego żywienia rodziny, gotowania, pieczenia, kroju i szycia itp. Po niedawno zakończonych kursach, w czasie których wykonane zostało powyższe zdjęcie, WOSGD rozpoczyna z dniem 1 września nowe kursy - tj.: kroju i szycia I i II stopnia oraz racjonalnego żywienia. Ten ostatni wskazany jest szczególnie dla młodych mężatek. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Wojewódzki Kobiet - pl. Wolności pokój nr 28, tylko do 20 bm.

Jeśli chcesz zdobyć zawód palacza

Zarząd Wojewódzki Polskiego Zrzeszenia Inżynierów i Techników Sanitarnych w Rzeszowie wzorem lat ubiegłych organizuje kurs dla palaczy centralnego ogrzewania. Kurs jest dostępny dla wszystkich chętnych i będzie trwał dwa i pół miesiąca począwszy od 7. IX. 1959 r. do 15. XI. 1959 r. cztery razy w tygodniu w godzinach popołudniowych. Opłata za kurs wynosić będzie od uczestnika 300 zł. Zgłoszenia należy kierować w terminie do dnia 1. IX. 1959 r. na adres: Naczelna Organizacja Techniczna - Biuro Terenowe w Rzeszowie ul. Grunwaldzka 19 (gmach WRN) I piętro, skrzydło „C”, pokój 102.

I w „Delikatesach” przydałaby się wizyta PIH

Z pewnością nikt nie miałby pretensji do ceny jacek w „Delikatesach” gdyby były świeże. Niestety przekonałam się na własnej skórze, że zdarzają się i to dosyć często, jafka nieswieże. I tak np. w dniu 16 bm. na kupionych 5 jacek jedno tylko nadawało się do spożycia. Delikatesowy towar „pierwszej jakości” mógłby być też od czasu do czasu zbadany przez PIH.

Czekają na pobory

Robotnicy cegielni w Polonii (pow. Strzyżów) do tej pory nie otrzymali jeszcze wynagrodzenia za lipiec br. Termin wypłaty - 8 sierpnia już dawno minął... a o wyp

placeniu poborów nikt nawet nie wspomina. Zresztą nie tylko miesięczne wynagrodzenie płaci się tu nieregularnie. Niektórzy robotnicy nie otrzymali także dotąd zasiłku rodzinnego jeszcze za maj.

Skąd takie dodatki?

W dniu 13 bm. jeden z klientów (nazwisko znane redakcji) zakupił w piekarni W. Wołowca przy ul. Baldachówka 7 w Rzeszowie chleb, który po rozkrojeniu okazał się w wielu miejscach stęchły. Świeży chleb i skąd takie podejrzane dodatki? Może wyjaśni nam to Stacja San-Epidem.?

Czas chyba najwyższy uregulować te bardzo istotne dla robotników sprawy.

ZGUBIONO - ZNALEZIONO

W redakcji pokój nr 100 są do odebrania znalezione przed dwoma tygodniami w parku staromiejskim 2 klucze na metalowym kółku - „Elzet” i klucz od kiódk.

NOWINY RZESZOWSKIE

zastępca redaktora naczelnego 4610, dział sportowy i informacyjny 4358, redakcja nocna 5017, administracja 4636, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemyski, ul. Waryńskiego 13, tel. 2700, Krosno, ul. Słowackiego 6, II p. pok. 22, tel. 499, Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR), tel. 207, 104, 39, Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24. Biuro Reklam i Ogłoszeń - 4652. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 9-6445 RUFIE „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty: miesięcznej - zł 12,50, kwartalnej - zł 37,50, półrocznej - zł 75, rocznej - zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne - Rzeszów. H-3-329